X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Gospodarki i Rozwoju

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
(NR 5)
z dnia 25 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości (nr 5)

25 lipca 2024 r.

Podkomisja stała do spraw przedsiębiorczości, obradująca pod przewodnictwem posła **Izabeli Bodnar (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację o kondycji sektora MŚP od czasu wprowadzenia zmiany w zasadach rozliczania składki zdrowotnej w ramach programu „Polski ład".

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Neneman** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Wojciech Paluch** dyrektor Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw i **Grzegorz Płatek** dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Jarosław Gowin** radca rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, **Krzysztof Chybik** prezes zarządu Paltech sp. z o.o., **Anna Glapa, Izabela Rzeźniczak** przedstawicielki Jag-Export s.c., **Michał Lesiak i Katarzyna Pabich-Gaj** przedstawiciele PPHU Afix Pabich i Lesiak sp. j., **Agnieszka Łechtańska** przedstawiciel Aga-Art PHU, **Adam Małyszko** prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS wraz ze współpracownikami, **Karolina Migdalska** prokurent w Agencji Ochrony Mienia 888 sp. z o.o., **Bartosz Jakub Myśliwiec** zastępca dyrektora do spraw lecznictwa Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Ludwika Błażka w Inowrocławiu, **Izabella Poświątna** i **Marek Poświątny** przedstawiciele Kontra Izabella Poświątna, **Przemysław Pruszyński** dyrektor Departamentu Podatkowego Konfederacji Lewiatan, **Krzysztof Samborski** przedstawiciel Testin Krzysztof Samborski, **Szymon Witkowski** ekspert do spraw społeczno-gospodarczych Pracodawców RP, **Ryszard Wojtkowski** ekspert ds. gospodarczych Instytutu Strategie 2050, **Krzysztof Wypiór** wspólnik w Primus-Farm Frączek-Wypiór sp. j., **Daniel Błachaniec**, **Joanna Błaszak**, **Iwona Strojna** i **Iwona Żywko** przedsiębiorcy, **Mateusz Majkut i Andrzej Wojtków** asystenci posła Łukasza Osmalaka oraz **Grzegorz Okuła** asystent poseł Barbary Okuły.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dzień dobry. Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości.

Bardzo mi przykro, że musieli państwo poczekać te 15 minut i za te wszystkie czasowe perturbacje. Niemniej jednak tak dynamicznie wygląda właśnie praca w Sejmie i zmiana jest już chyba wpisana w nasze codzienne działania. Spóźniłam się te 15 minut dlatego, że mieliśmy jeszcze posiedzenie klubu parlamentarnego i marszałek Sejmu miał swoje przemówienie, zatem wypadało mi jeszcze doczekać do końca tego przemówienia. Zatem jeszcze raz serdecznie państwu dziękuję za cierpliwość i tym samym rozpoczynam posiedzenie podkomisji.

Witam serdecznie państwa posłów, którzy jeszcze do nas zaraz dołączą, a także zgromadzonych gości: pana ministra Jarosława Nenemana, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, pana dyrektora Grzegorza Płatka, dyrektora Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych oraz pana Wojciecha Palucha, dyrektora Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Witam serdecznie pana Jarosława Gowina, radcę rzecznika w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców – dzień dobry. Witam serdecznie pana ministra oraz witam przedstawicieli przedsiębiorców, którzy przybyli do nas z całej Polski, przedstawicieli izb i organizacji gospodarczych oraz wszystkich pozostałych gości.

Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych 10–15 minut dołączą do nas także posłowie.

Porządek dzienny naszego dzisiejszego posiedzenia podkomisji brzmi: informacja o kondycji sektora małych i średnich przedsiębiorstw od czasu wprowadzenia zmiany w zasadach rozliczania składki zdrowotnej w ramach programu polski ład. Przedstawiona będzie przez ministra finansów oraz ministra rozwoju i technologii. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę, zatem przyjmuję, że podkomisja przyjęła porządek dzienny. Stwierdzam także kworum.

Przede wszystkim dziękuję wszystkim państwu jeszcze raz za tak liczne przybycie. Zanim wysłuchamy informacji ze strony ministerstw na temat kondycji sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce, chciałabym nakreślić bardzo pokrótce obraz tego właśnie sektora. Przypomnę, że program polski ład został wprowadzony w 2022 roku. Był wielokrotnie modyfikowany i poprawiany. Można powiedzieć, że tak naprawdę wywrócił ówczesny system podatkowy do góry nogami. W 2023 roku mieliśmy w Polsce 2 mln 350 tys. przedsiębiorstw, z czego 99,8% to małe i średnie firmy, z czego 97% to mikroprzedsiębiorstwa. Sektor MŚP w ubiegłym roku zatrudniał 10 mln 230 tys. osób. Polskie małe i średnie firmy działają przede wszystkim w usługach i w handlu – to jest ok. 75%. Tworzą ok. 47% polskiego PKB. W Polsce prawie 1/3 przedsiębiorstw upada w pierwszym roku swojej działalności. Podczas gdy liczba firm zawieszonych i zamkniętych w latach pandemii, w 2020 i 2021 roku, nie przekraczała 420 tys. rocznie, tak w roku 2022 było ich już 537 tys. W 2023 roku – prawie 564 tys. Czyli łącznie od wprowadzenia polskiego ładu działalność zakończyło w Polsce ponad 1 mln 100 tys. firm – znaczy to wzrost o 30% w stosunku do lat 2020 i 2021. Jednym z czynników implikujących te zamknięcia, upadki firm czy zawieszenia działalności gospodarczej jest właśnie wprowadzona przez polski ład składka zdrowotna.

Składka zdrowotna w zasadzie w swojej formie procentowej – można powiedzieć, że jest to taki parapodatek, który wpłynął bardzo mocno na przedsiębiorców nie tylko ze względu na wysokość, ale też poziom skomplikowania, poziom rozliczenia, miesięcznego, potem rocznego. Jako ciekawostkę podam państwu, że najwyższy zwrot składki za ubiegły rok wyniósł 2,5 mln zł, podczas gdy największa dopłata roczna sięgnęła 1 mln 360 tys. zł. Te rozbieżności pokazują właśnie, jak problematyczny w formie jest ten system. Jako że polskie małe i średnie firmy wytwarzają prawie 50% polskiego PKB, uważam, że my, jako odpowiedzialni parlamentarzyści, po 2,5 roku od wprowadzenia tego w zasadzie parapodatku, powinniśmy zacząć analizować tę sytuację, analizować konsekwencje, jakie ta składka przyniosła dla kondycji całego sektora małych i średnich firm w Polsce. Zastanowić się także, czy ewentualne pogorszenie kondycji tego sektora przez liczbę upadków, przechodzenie do szarej strefy i inne kłopoty tych firm, nie wpływa także ostatecznie na zmniejszenie wpływów do budżetu państwa.

W takim razie jeszcze raz witam państwa serdecznie i oddaję głos panu ministrowi, wiceministrowi finansów Jarosławowi Nenemanowi.

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca zaczęła od stwierdzenia, że chcemy poznać kondycję branży, może pan dyrektor przedstawiłby kondycję, a ja powiem kilka słów o składce i tym, co jest na horyzoncie albo czego nie ma.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Świetnie. Dobrze, zapraszam, w takim razie – panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw Ministerstwa Rozwoju i Technologii Wojciech Paluch:

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Jeszcze raz – Wojciech Paluch, dyrektor Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Pani przewodnicząca już przedstawiła tutaj sporo danych pod względem tła, więc nie będę się z częścią danych powtarzał – więc trochę uzupełniająco do wypowiedzi pani przewodniczącej. Tak, jak już padło, sektor MŚP jest bardzo istotny dla polskiej gospodarki. Może podzielę się danymi z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności

Gospodarczej, której rejestr prowadzi minister właściwy do spraw gospodarki. W tym momencie mamy 2 mln 678 tys. aktywnych działalności w CEiDG i na ten moment jest to wynik wyższy niż w roku ubiegłym. Jest to taka stała tendencja, że generalnie liczba osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą w Polsce rośnie na przestrzeni lat. W zakresie płynności finansowej MŚP – ona jest na dosyć stabilnym poziomie. W tym momencie, zgodnie z danym Szybkiego Monitoringu Narodowego Banku Polskiego, odsetek firm deklarujących brak problemów z płynnością oscylował w drugim kwartale br. wokół średniej wieloletniej – ona wynosi 78%. Jeszcze odnośnie do samej kompozycji tego sektora, tak, jak tutaj padło, że blisko 50% – może doprecyzuję, że dokładnie 45,3% PKB to jest udział MŚP, a w ogóle sektor przedsiębiorstw to jest 67,9%, a więc, że tak powiem, to jest fundament polskiej gospodarki.

Może w tym momencie, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, jeszcze na moment oddam głos panu dyrektorowi Płatkowi, który przedstawi trochę informacji na temat bieżących działań Ministerstwa Rozwoju i Technologii – różnych działań, które mają ten sektor wzmacniać i wspomagać jego rozwój.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii Grzegorz Płatek:

Bardzo dziękuję. Grzegorz Płatek, Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, powiem bardzo krótko, ponieważ to oczywiście nie jest podstawowy temat, dla którego się tutaj spotkaliśmy, ale myślę, że uzupełniająco też warto o tym powiedzieć, ponieważ Ministerstwo Rozwoju i Technologii prowadzi szereg działań mających docelowo wpłynąć na kondycję przede wszystkim tych najmniejszych polskich przedsiębiorców. Myślę, że co najmniej jedna propozycja z pakietu deregulacyjnego, który właśnie jest przedmiotem uzgodnień międzyresortowych, może w jakimś stopniu być związana z reakcjami na uchwalenie ustawy podatkowej o tzw. polskim ładzie i to zresztą było przedmiotem dezyderatu Komisji Gospodarki i Rozwoju w tej kadencji, a mianowicie kwestia vacatio legis przepisów wprowadzających dodatkowe obciążenia, czy jakieś dodatkowe obowiązki po stronie przedsiębiorców. W tym pakiecie deregulacyjnym, o którym mówię, jest propozycja, by vacatio legis w takim wypadku wynosiło co najmniej sześć miesięcy – to jest bezpośrednia odpowiedź, również na dezyderat Komisji Gospodarki i Rozwoju. Myślę, że to jest najbardziej… Jedna z bardzo istotnych okoliczności, podnoszonych tutaj przez polskich przedsiębiorców, a mianowicie nieprzewidywalność zmian prawnych. Mam nadzieję, że ta propozycja i poważne podejście do jej wdrażania ograniczy przynajmniej część tej niepewności.

Oczywiście pakiet deregulacyjny zawiera szereg różnych innych rozwiązań: skraca czas kontroli dla mikroprzedsiębiorców z 12 do sześciu dni, wprowadza obowiązek poinformowania przedsiębiorcy przed rozpoczęciem kontroli o dokumentach, jakie będą przedmiotem tej kontroli. Pakiet zawiera również zmiany dotyczące elektronizacji części procedur, postępowania przed Krajową Izbą Odwoławczą w ramach zamówień publicznych, elektronizacji zawarcia umowy leasingu czy elektronizacji weksla, a także zmiany dotyczące już poszczególnych sektorów, jak np. szereg zmian dotyczących polskiego rzemiosła – zmian definicji, czy rozszerzeń form działalności rzemiosła.

Z rzeczy, które są już uchwalone w tej kadencji, chciałbym powiedzieć o kwestii nie składek na ubezpieczenie zdrowotne, ale na ubezpieczenie społeczne, czyli o wakacjach składkowych. Czyli mamy je już w tym roku. Przedsiębiorcy będą mieli możliwość skorzystać z jednomiesięcznych wakacji w składkach na ubezpieczenie społeczne i te składki będą płacone z budżetu państwa, czyli nie będzie uszczerbku w ubezpieczeniach społecznych, przedsiębiorca przez miesiąc w danym roku będzie mógł nie opłacić składek, jednocześnie będzie mógł prowadzić działalność gospodarczą. Z tego rozwiązania będzie można skorzystać już w tym roku. W tym roku wyjątkowo tylko w listopadzie i grudniu, w przyszłym roku już w wybranym przez przedsiębiorcę miesiącu.

Tak bardzo pokrótce to są te działania, które w tym momencie są jakoś zaawansowane. Oczywiście to nie jest koniec, pakiety deregulacyjne będą kontynuowane i na pewno to nie będzie ostatnia ustawa o takim charakterze.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Panie dyrektorze, czyli rozumiem, że z tego dezyderatu, który wystosowaliśmy kilka miesięcy temu jako Komisja Gospodarki i Rozwoju, została wdrożona na pewno w zasadzie taka konkretna, jedna zmiana, dotycząca vacatio legis, tak? I usztywnienie terminu sześciu miesięcy. Oprócz tego konkretem są również wakacje zusowskie w postaci jednego miesiąca, który przedsiębiorca sobie wybiera – w którym miesiącu potrzebuje. Dobrze.

Panie ministrze, czy teraz pan minister zechciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:

To teraz ja. Niestety, jak minister finansów mówi, to nie jest już tak słodko, jak kiedy mówi minister rozwoju i technologii.

Zacznijmy od końca – od półrocznego vacatio legis. Powtórzę się, ale taka moja rola. Gdyby było półroczne vacatio legis, mielibyśmy dzisiaj KSeF, bo z KSeF musieliśmy się wycofać w takim ekstraordynaryjnym trybie, pan prezydent nie miał zbyt wielu dni na podpisanie. Myślę, że do półrocznego vacatio legis trzeba podchodzić bardziej rozsądnie. Na duże zmiany, takie, jak np. KSeF, półroczne vacatio legis jest absolutnie niewystarczające. Nawet rok może być kłopotem. Są też zmiany, do których półroczne vacatio legis jest niepotrzebne, wystarczy trzymiesięczne. Nie ma jakiejś złotej reguły. Rząd zobowiązał się do tego półrocznego vacatio legis. My, przynajmniej w Ministerstwie Finansów, traktujemy to zobowiązanie poważnie. Ale w tym roku, chociażby biorąc pod uwagę, że mamy sporo zaległości odziedziczonych po poprzednikach… Z jedną już uporaliśmy się – z DAC7, druga jest na horyzoncie – GloBE. Na pewno część ustaw nie będzie miała tego vacatio legis w tym roku. W przyszłym roku być może ten standard półrocznego vacatio legis, dla takich normalnych, zwykłych ustaw, bo dla dużych ustaw pół roku jest za mało, szczególnie tam, gdzie na horyzoncie również ZUS i przedsiębiorcy muszą zmodyfikować swoje systemy. Bo popatrzcie państwo… Dyskutowaliśmy sobie o czymś tam z panem dyrektorem i pojawiła nam się taka refleksja, że przecież, no, dobrze, my sobie tutaj wymyślimy jakieś przepisy, przeprocedujemy, ustawa będzie podpisana, ale jeszcze biznes się musi przygotować, np. od strony IT, a nikt nie zacznie tych zmian szykować dopóki ustawy nie ma, szczególnie w takich okolicznościach, że ten podpis prezydenta nie jest taki oczywisty.

To tyle tytułem odniesienia się do półrocznego vacatio legis. Traktujemy to bardziej jako zobowiązanie polityczne, a nie sztywny zapis, bo, tak, jak mówię, gdyby był to sztywny zapis, byłby KseF, czy też KSeF byłby unieważniany za pomocą rozporządzeń – działyby się jakieś karkołomne rzeczy.

Jedna uwaga odnośnie do kondycji przedsiębiorców. Pan miał bardzo ciekawe dane, ja mam dane dotyczące aktywnych płatników składki na ubezpieczenie zdrowotne według ubezpieczonych oraz statusu podatnika. Generalnie liczba płatników składek, czyli aktywnych ludzi, bo mówimy tu o przedsiębiorcach – ona rośnie. W pierwszym kwartale 2022 roku to było 2 mln 900 tys., w pierwszym kwartale 2023 roku – 2 mln 800 tys. I tak naprawdę niezależnie od tego, na którą kategorię patrzymy, czy sam za siebie, czy kategoria 1–9 osób, we wszystkich tych kategoriach w ciągu ostatniego roku zanotowaliśmy przyrosty. To bardzo cieszy. A jak porównamy te dane z danymi sprzed pandemii, to też mamy przyrosty. Czyli sytuacja generalnie jest dobra. Jak państwo wiedzą, mamy najniższe bezrobocie, nie wiem, chyba od 19 lat? Od wielu, wielu lat.

I teraz główny temat naszego spotkania, czyli składka zdrowotna. Myślę, że wszyscy zebrani na tej sali mają świadomość, że prostego powrotu do sytuacji sprzed polskiego ładu nie ma. Bo składka zdrowotna była jednym z elementów polskiego ładu, nazwijmy to – takiego zestawu. To znaczy, wprowadzamy kwotę wolną 30 tys. zł, ale w to miejsce wprowadzamy podatek zdrowotny, nazwany składką, więc de facto nie mamy w polskim systemie… Mówię teraz nie o przedsiębiorcach, tylko o ludziach zatrudnionych na etacie, czy też płacących podatek według skali podatkowej, ale część przedsiębiorców

przecież tak się rozlicza. A więc dla tych, którzy rozliczają się według skali podatkowej, kwota wolna została de facto zlikwidowana, bo od pierwszej złotówki płacą 9%. Państwo wiedzą, potem się to wszystko wysypało i w ramach gaszenia pożaru wprowadzono dwunastoprocentową stawkę PIT, co zdemolowało system jeszcze bardziej. I gdybyśmy dzisiaj powiedzieli sobie, zresztą takie głosy się pojawiają – wróćmy do rozwiązań sprzed polskiego ładu, to gdyby podejść do tego uczciwie, trzeba by zlikwidować kwotę wolną 30 tys. zł i stawkę 12%. Nie sądzę, gdyby taki pomysł się pojawił… Ręce posłów chyba niekoniecznie wyrywałyby się tak do góry.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Panie ministrze, wejdę panu w słowo, bo się pojawił – ze strony PSL. Teraz mamy już trzy propozycje zmiany składki zdrowotnej – ryczałtowa, po stronie Polski 2050, Ryszarda Petru; Lewicy, wprowadzająca podatek dziewięcioprocentowy, już nie składkę, a podatek, rozszerzającą na wszystkich płatników CIT oraz również na ryczałtowców liniowych; oraz właśnie trzecia propozycja PSL, która zakłada powrót do sytuacji sprzed polskiego ładu, co jest niezwykle trudne, tak? Bo polski ład wprowadził zmiany na bardzo wielu poziomach.

Ale nie wiem, czy państwo dzisiaj słyszeli, byliście pewnie w trasie, wypowiedź ministra finansów Domańskiego, który zadeklarował jasno, że rozpoczyna się proces wzięcia pod uwagę wszystkich propozycji składanych przez koalicjantów koalicji 15 października, po to, aby wypracować kompromis i aby wypracować rzeczywiście rozwiązanie i zmianę sposobu naliczania tej składki już od 1 stycznia 2025 roku. Zatem to jest wiadomość tak naprawdę, no… Z dzisiaj.

Ale proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:

Tak, potwierdzam, co pan minister powiedział. Natomiast o propozycji PSL szczerze mówiąc… Jeszcze nie widzieliśmy jej na oczy. Nie wiem, czy ktoś z państwa ją widział, wiemy tylko, że ma być. Jak pani poseł mówi, że ma być powrót do tego, co było, sprzed polskiego ładu, to jest pytanie, czy po całości, czy tylko w tym kawałku dotyczącym składki? Jeśli tylko w kawałku dotyczącym składki i od wszystkich, to jest ok. 90 mld w plecy. Jeśli to jest taka propozycja, to możemy traktować, że to nie jest propozycja, bo 90 mld zł to jest kwota nie do udźwignięcia.

Tak naprawdę propozycji jest trochę więcej, bo jest propozycja, którą minister zdrowia z ministrem finansów przedstawili w marcu, która jest korzystna dla wszystkich podatników na skali i na liniowym, i korzystna dla większości tych na ryczałcie. Jej koszt to jest ok. 4–5 mld zł. Ta propozycja nie spotkała się z entuzjazmem ze strony innych partii. Pojawiła się potem propozycja Trzeciej Drogi, partii Polska 2050. Ona ma teraz już drugą odsłonę, pewnym kłopotem są koszty tej propozycji. I jest propozycja Lewicy, która idzie w drugą stronę i koszty są ujemne, czyli pojawiają się dodatkowe pieniądze. I mówi pani, że jest też propozycja PSL. Czyli mamy komplet propozycji i tak, jak pan minister Domański dzisiaj zapowiedział, ale mówił to już wcześniej, tak że to nie jest nic nowego, będzie próba poszukania kompromisu między tymi bardzo rozbieżnymi, czy też bardzo od siebie oddalonymi rozwiązaniami. Oddalonymi co do koncepcji, oddalonymi co do rozkładu obciążeń, ale też co do skutków finansowych. Nie trzeba być chyba specjalnie… To chyba jest dość oczywiste, że coś, co kosztuje kilkanaście albo kilkadziesiąt mld zł w tej sytuacji, kiedy wydatki na armię rosną i to silnie, i jesteśmy w procedurze nadmiernego deficytu, rozwiązania, które kosztują kilkanaście czy kilkadziesiąt mld zł… Trzeba będzie po prostu znaleźć te pieniądze w innej kieszeni. Nie widzimy do tego chętnych kieszeni. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie ministrze. Oddaję głos stronie…

Czyli Ministerstwo Rozwoju i Technologii i Ministerstwo Finansów już się wypowiedziały, tak?

Panie ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

Radca rzecznika małych i średnich przedsiębiorców Jarosław Gowin:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, które tutaj reprezentuję, od samego początku prac nad polskim ładem monitorowało te propozycje, czyniło je także przedmiotem bardzo szerokich konsultacji ze środowiskiem przedsiębiorców, przede wszystkim z sektora MŚP.

Stanowisko zarówno poprzedniego, jak i obecnego rzecznika małych i średnich przedsiębiorców wobec rozwiązań podatkowych polskiego ładu jest jednoznacznie krytyczne. Podzielamy opinię wyrażoną przez panią przewodniczącą, że to właśnie radykalne podniesienie składki zdrowotnej było jedną z głównych przyczyn fali bankructw bądź zawieszania działalności gospodarczej w latach 2022–2023, kiedy mieliśmy do czynienia z największą do tej pory skalą tego negatywnego zjawiska. Z naszych konsultacji ze środowiskiem przedsiębiorców wynika też, że zmiana rozwiązań dotyczących składki zdrowotnej była tą propozycją przedwyborczą obecnej koalicji rządowej, która przez przedsiębiorców była oczekiwana, czy oceniania najbardziej pozytywnie i jest wyczekiwana z niecierpliwością. Generalnie środowiska biznesowe dobrze odebrały propozycję przedstawioną w marcu tego roku przez państwa ministrów Andrzeja Domańskiego i Izabelę Leszczynę. Pan minister Neneman wspominał o tej propozycji.

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców uważa, że to jest dobry punkt wyjścia do dalszych prac nad nowymi przepisami. Oczywiście jesteśmy nieco skonsternowani faktem, że w obrębie koalicji rządowej pojawiły się aż cztery różne propozycje. Zgodnie z zapowiedzią powtórzoną dzisiaj przez pana ministra Domańskiego przepisy mają wejść w życie od 1 stycznia 2025 r., to znaczy, że prace nad nimi w parlamencie będą przebiegały bardzo szybko. Jesteśmy trochę zaniepokojeni tym, czy nie odbije się to na jakości przepisów, ale za dobrą monetę przyjmujemy zapowiedź, że nowe przepisy wejdą od 1 stycznia. Chcemy też, jako Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, zwrócić uwagę na to, że jedna z tych propozycji wychodzących z szeregu obozu rządowego, propozycja Nowej Lewicy, pogłębia, a nie niweluje negatywne skutki polskiego ładu. Mamy nadzieję, że ta propozycja zostanie w punkcie wyjścia zarzucona podczas prac nad nowymi przepisami. Nie odnosimy się do propozycji zgłoszonych przez Trzecią Drogę, dlatego że… Propozycji PSL ja również nie znam, tak, jak i pan minister – to jest coś nowego. Natomiast jeżeli chodzi o propozycję przedstawioną przez Polskę 2050, tak, jak powiedział pan minister Neneman, pociąga za sobą dosyć daleko idące skutki budżetowe. Co prawda ta propozycja została w ostatnich dniach zmieniona, ale Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców nie jest w mocy, żeby oceniać, czy ta propozycja jest budżetowo do udźwignięcia. Na pewno do udźwignięcia jest propozycja przedstawiona przez ministra Domańskiego i minister Leszczynę i w ocenie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców to jest ten punkt wyjścia do dalszych prac, który powinien zostać obrany. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Czy ktoś z panów, z pań posłanek chciałby zabrać głos? Zatem oddaję…

Proszę bardzo, panie… Najpierw pan poseł, zgłosił się pierwszy, zatem oddaję głos panu posłowi.

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, tylko krótki apel do panów z ministerstw o przychylenia nieba przedsiębiorcom, ponieważ padają. Padają i to jest, proszę państwa, plaga. W moim najbliższym otoczeniu jest to już kwestia absolutnie normalna – zawieszenia działalności bądź też likwidacje działalności. W skali kraju to jest po prostu katastrofa.

Do tego, co pani przewodnicząca nawiązała na początku, dodałbym jeszcze jedno, mianowicie utratę uzyskanych korzyści w postaci zaprzepaszczenia szansy mobilizowania, motywowania do powrotu do Polski w celu otwarcia działalności gospodarczej naszych rodaków, którzy byli zmuszeni do wyjazdu za chlebem za granicę. I takie przykłady są. W moim najbliższym otoczeniu mam też przykłady małych firm, mikroprzedsiębiorców, zakładów np. elektrycznych czy mechanicznych – ludzi, którzy wyjechali do Londynu,

do Manchesteru. Mieszkają raz tam, raz tu, ale działalność mają zarejestrowaną tam. Czy państwo mają jakikolwiek plan, aby tych ludzi przyciągnąć do Polski, ratując nie tylko katastrofę przedsiębiorców, ale też katastrofę demograficzną, która w moim przekonaniu jest obecnie największą bolączką Polski?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy któryś z ministrów chciałby się tutaj odnieść?

Oddaję zatem głos pani Elżbiecie Burkiewicz.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Dzień dobry państwu. Chciałam tylko powiedzieć, że posłowie dzisiaj powinni chyba mniej mówić, tylko oddajmy głos zaproszonym gościom. Są państwo licznie zgromadzeni i my chcemy was wysłuchać. To jest bardzo ważny głos, to, co wy chcecie powiedzieć do nas, do polityków i co możemy zrobić. My pewnie też dużo już wiemy, ale na pewno wasz głos będzie tu najistotniejszy. Tak że dziękuję bardzo i oddaję głos gościom.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, Elu. W takim razie doczekaliśmy się w końcu momentu, kiedy wysłuchamy strony społecznej. Kto z państwa pierwszy?

Widzę, że pan się zgłosił pierwszy. Proszę się tylko przedstawić, dobrze?

Ekspert do spraw społeczno-gospodarczych Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Szymon Witkowski, radca prawny, ekspert pracodawców RP.

Chciałbym w kilku punktach odnieść się do poczynionych tutaj wypowiedzi.

W pierwszym, tak króciutko, jeżeli chodzi o termin vacatio legis – my również, oczywiście, zgłaszaliśmy postulat sześciomiesięcznego vacatio legis, tylko że postulat przedsiębiorców wydaje mi się troszeczkę być odbierany bardzo sztywno. Ten sześciomiesięczny termin miał dotyczyć jakichś bardzo skomplikowanych, nagłych zmian prawnych albo zmian, które miały w jakiś sposób dodatkowo obciążać przedsiębiorców. Natomiast gdy mówimy o zmianach prawnych, które są na korzyść przedsiębiorców, na korzyść gospodarki, to nie widzę problemu, aby tego terminu się nie trzymać i żeby ten termin był nawet dużo, dużo krótszy, tak? To nie jest tak, że chcemy, żeby pozytywne zmiany wchodziły w co najmniej sześciomiesięcznym terminie. Tu chodzi o to, żeby te, które są albo mocno zmieniające daną branżę albo w ogóle całą gospodarkę, albo takie, które w jakiś sposób zakładają dodatkowe obciążenia dla przedsiębiorców. Wtedy przynajmniej sześć miesięcy, bo oczywiście są sytuacje, gdy ten termin powinien być dużo dłuższy.

Natomiast przechodząc do samego polskiego ładu i do składki zdrowotnej. Od dawna, na różnych spotkaniach tego typu i również z poprzednią ekipą rządzącą, gdy ostrzegaliśmy o skutkach polskiego ładu, wspominałem, że generalnie polską przedsiębiorczość w obecnym czasie dewastują czterej jeźdźcy apokalipsy. Pierwszy – pandemia, drugi – wojna, trzeci – inflacja, no i czwarty – polski ład. W momencie, w którym ten polski ład wszedł w życie, doszło do tak znaczących obciążeń, w szczególności dla tych najmniejszych przedsiębiorców, które ewidentnie widzimy w statystykach.

Nie w pełni zgodzę się ze stwierdzeniem, które tutaj padło, że polska przedsiębiorczość ma się dobrze. Wzrost liczby działalności gospodarczych widziany w statystykach jest np. w dużej mierze spowodowany tym, że ludzie przechodzą na samozatrudnienie. Drugi przykład, to jest to, że mamy dużo pracy sezonowej i to widzimy w obecnym sezonie, czyli letnim – że działalności gospodarcze są otwierane, natomiast tak, jak powiedziała pani przewodnicząca, liczba zamykanych i zawieszanych działalności gospodarczych jest obecnie rekordowa. To jest olbrzymie zjawisko, które widzimy na co dzień. Po prostu przede wszystkim ci najmniejsi, tak jak to było wspomniane, padają i to padają często już w pierwszym roku działalności. To jest spowodowane właśnie tym nagłym wzrostem obciążeń przedsiębiorców. Kwestia jest również tego rodzaju, że o skutkach polskiego ładu mówią nie tylko statystyki mówiące o liczbie prowadzonych działalności, ale też skłonności przedsiębiorców do inwestycji. Mamy rekordowo niski poziom

inwestycji w gospodarce i to jest spowodowane tym, że przedsiębiorcy nie mają nadwyżek finansowych, które mogą w jakikolwiek sposób przeznaczyć na te inwestycje. Jeżeli mówimy już, kiedy to się zaczęło, to mówimy o okresie pandemicznym. Wtedy zaczęły topnieć oszczędności przedsiębiorców, ale to jest co chwilę potęgowane kolejnymi zjawiskami, m.in. polskim ładem.

Mieliśmy zapowiedzi z państwa strony, tutaj jednak musi też się wedrzeć w tę moją wypowiedź odrobina krytyki, mieliśmy zapowiedzi dotyczące szybkich działań dotyczących usuwania skutków polskiego ładu. Jesteśmy realistami, zdajemy sobie sprawę z tego, że powrót do poprzedniego stanu prawnego będzie trudny bądź niemożliwy, ale były dobre propozycje. Była propozycja dotycząca tych 9% liczonych od 75% minimalnego wynagrodzenia, która na pewno byłaby ulgą dla przedsiębiorców. Ale od miesięcy dyskutujemy nad potencjalnymi rozwiązaniami i nie widzimy tego skutku. Co więcej, pojawiają się właśnie katastrofalne zapowiedzi, jak ten podatek zdrowotny, więc prośba, aby przyspieszyć nad tym prace, dać jasny sygnał, jakie to będą rozwiązania. Jeśli to będą rozwiązania od przyszłego roku, to super. I na pewno wyrzucić tego właśnie typu katastrofalne rozwiązania, jak ten podatek zdrowotny.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję panu bardzo.

Rzeczywiście tutaj jest kwestia, którą pan poruszył – to jest kwestia inwestycji, która bardzo mocno w Polsce przez ostatnie lata, mówiąc kolokwialnie, siadła. Z 25% bodajże na 16%, więc… I to też mniej więcej wynika z tego, że przedsiębiorcy nie mają nadwyżek i cały czas tak naprawdę borykają się na granicy.

Słucham, kto z państwa był następny? Proszę bardzo, pan.

Zastępca dyrektora do spraw lecznictwa Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Ludwika Błażka w Inowrocławiu Bartosz Jakub Myśliwiec:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, cieszę się, że rozmawiamy na temat składki zdrowotnej. Bartosz Jakub Myśliwiec, zastępca dyrektora do spraw lecznictwa, szpital Inowrocław. Jednocześnie jestem lekarzem, ale także i dyrektorem szpitala.

Szanowni państwo, mam pewien dylemat z racji tego, że sercem jestem cały czas przy medycynie, jako lekarz. Z racji tego, że dobrze wiem, jak wygląda system opieki zdrowotnej w Polsce, który jest niestety w dość trudnej sytuacji finansowo-ekonomicznej… Wszystkie dane na to wskazują, że sam sektor szpitalnictwa jest zadłużony na kwotę blisko 22 mld zł, ale też dług Narodowego Funduszu Zdrowia sięga podobnej kwoty, jak nie wyższej, bo niektórzy analitycy szacują, że nawet 35 mld zł. Niestety, kłopotem jest tutaj niewłaściwe finansowanie świadczeń zdrowotnych, które jest w obecnej chwili i obawiam się, że zmniejszenie dopływu środków finansowych, chociażby do budżetów Ministerstwa Zdrowia, czy też Narodowego Funduszu Zdrowia, przełoży się katastrofalnie na sam system ochrony zdrowia, gdzie już widzimy drastyczne ograniczenie chociażby dostępności do świadczeń zdrowotnych i to wysoko specjalistycznych. I być może okaże się, że jak nie podejmiemy gruntownej reformy systemu ochrony zdrowia, gdzie nie przywrócimy właściwej pozycji pacjenta, czyli centralnej w całym systemie, nie przywrócimy właściwego finansowania świadczeń zdrowotnych, nie zracjonalizujemy tych świadczeń, nie przywrócimy właściwego porządku udzielania tych świadczeń, czyli zaczynając od podstawowej opieki zdrowotnej, to myślę, że tutaj te zabiegi będą niezwykle skomplikowane.

Tak, jak powiedziałem, sercem jestem przy medycynie, ale z drugiej strony jestem także zastępcą dyrektora do spraw lecznictwa i rozumem jestem rzeczywiście przy przedsiębiorcach, bo, szanowni państwo, niestety, ze smutkiem muszę powiedzieć, że gdy wchodziła ta legislacja, powiem szczerze, przyjąłem ją z ogromnym entuzjazmem. Bo pomyślałem jako młody dyrektor, stwierdziłem – no, rzeczywiście, teraz przyjdzie czas na ochronę zdrowia. Ile środków wydajemy na edukację, a na polskie szpitale tak na dobrą sprawę nie ma takich mechanizmów, żebyśmy do zdrowia dopłacali. I wówczas pomyślałem, że w końcu znajdzie się taki mechanizm, gdzie udzielanie świadczeń zdrowotnych będzie finansowane adekwatnie, z korzyścią dla pacjenta, gdzie nie będzie musiał czekać w kilometrowych kolejkach, gdzie będzie miał udzielone należycie

bezpieczne i wysokiej jakości świadczenia zdrowotne. Tak niestety się nie stało. Jeśli na zdrowie trafia ok. 3–4% z tych 9%, to myślę, że jest to tutaj maksymalna kwota. A pomimo prognozowanego wzrostu przychodów ze składki zdrowotnej chociażby dla Narodowego Funduszu Zdrowia, odpowiedzmy sobie na jedno zasadnicze pytanie. Jaką korzyść odniósł polski pacjent? Mogę odpowiedzieć z całą stanowczością jako lekarz – żadną. Nie odczuł żadnej. Nie poprawiła się w żaden sposób sytuacja polskiego pacjenta. Tak, jak czekał w kolejkach do specjalisty – tak nadal czeka. Jestem specjalistą w zakresie chorób wewnętrznych, kardiologii i szanowni państwo, pierwszorazowy termin pacjenta w trybie pilnym po zawale jest siedem miesięcy. W trybie stabilnym – 1,5 roku. Czas oczekiwania na kontynuację leczenia rehabilitacyjnego po zabiegach endoprotezoplastyki stawów, gdzie wydajemy na to krocie, jest 1,5 roku do dwóch lat. I nikogo to nie dziwi, że krzywa przeżywalności polskiego pacjenta, czy też poprawy jego sytuacji zdrowotnej, jest taka sama, jakby nie miał podjętej żadnej interwencji. Wobec powyższego, w naszej ocenie te pieniądze w dużej mierze się marnują.

Dlatego myślę, że możemy dyskutować na temat składki zdrowotnej, możemy dyskutować na temat kolejnych pieniędzy, które powinny trafić do sektora opieki zdrowotnej, bo myślę, że nie ma nic ważniejszego jak zdrowie, niemniej jednak, jeśli nie podejmiemy gruntownej reformy całego systemu ochrony zdrowia, nie uszczelnimy go, nie zadbamy o to, tak, jak wspomniałem wcześniej, żeby przywrócić należytą pozycję polskiemu pacjentowi, żeby finansować świadczenia zdrowotne tylko tyle, żebyśmy my, jako szpitale, wyszli na zero. W chwili obecnej sam poród kosztuje w szpitalu 5400 zł. Narodowy Fundusz Zdrowia płaci 2400–2700 zł. To jasno pokazuje sytuację, kondycję polskich szpitali. I cieszę się, że są państwo, którzy zwracają na to uwagę, chcą wysłuchać głosu przedsiębiorców, że ten system daniny na rzecz ochrony zdrowia należy zmienić. Tak, należy zmienić, owszem. Bo to jest dla nich zbyt duże obciążenie, a my nie chcemy, żeby nasza sytuacja – ochrony zdrowia, poprawiała się dzięki wyrzeczeniom, czy dzięki, przepraszam za kolokwializm, śmierci wielu małych i drobnych przedsiębiorców. A tak się dzieje w chwili obecnej – więc należy wypracować model dotyczący właściwego finansowania ochrony zdrowia, ale musimy się przede wszystkim wspólnymi siłami zastanowić, jak ten model ochrony zdrowia wprowadzić tak, żeby te środki finansowe, nawet ze zmienionej składki zdrowotnej, były dystrybuowane bezpośrednio na pacjenta, a nie, tak, jak teraz się dzieje, na system skupiony sam na sobie i na swoich problemach, a nie na sytuacji pacjenta.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję panu bardzo za tę jakże ważną wypowiedź, która wskazuje na kluczową kwestię, że system polskiego ładu, wprowadzający składkę zdrowotną, topi polskie firmy, ale za to nie poprawia sytuacji polskiego pacjenta – więc tutaj musimy sobie na tę kwestię bardzo wyraźnie odpowiedzieć, że on po prostu nie zadziałał i nie podniósł jakości obsługi pacjent w Polsce.

Przy propozycji zryczałtowanej składki zdrowotnej, jakkolwiek pojawiła się ona z błędami, teraz poszła do niej autokorekta, pojawiła się w przestrzeni publicznej taka narracja, że to wszystko kosztem pacjentów, systemu, NFZ itd. Tu w ogóle nie chodzi o to, żebyśmy komuś zabrali i żeby teraz podnosić lament, mówiący o tym, że jak zwolnimy składkę, uwolnimy przedsiębiorców z tego haraczu, w cudzysłowie, bo ja już czasami mam ochotę tak to nazwać – mocno, to wcale nie musi być skorelowane ze zmniejszeniem przychodów NFZ. Te pieniądze po prostu trzeba znaleźć w innych obszarach. Pamiętajmy, że nie dalej jak kilka dni temu, NIK pokazał nam, że na samym COVID-19 zostało za czasów PiS sprzeniewierzone 16 mld zł – więc te pieniądze po prostu… Panie ministrze, proszę mnie poprawić, ponad 860 mld zł to są chyba coroczne przychody budżetowe, tego rzędu, tak? Chyba były 864 mld zł przychodu. Zatem po prostu trzeba te pieniądze gdzieś znaleźć, a nie kłaść to na kark przedsiębiorców, którzy nie są w stanie unieść tak ogromnych obciążeń.

Zanim oddam panu głos, chciałabym jeszcze bardzo przekazać tutaj głos panu Ryszardowi Wojtkowskiemu. A potem pan.

Ekspert Instytutu Strategie 2050 Ryszard Wojtkowski:

Dziękuję bardzo. Ryszard Wojtkowski, jestem przedsiębiorcą i jednocześnie ekspertem Instytutu Strategie 2050.

Chciałem się odnieść do poprzednich głosów, ale może zacznę od tego, że z dużym niepokojem wysłuchałem informacji Ministerstwa Finansów, które deprecjonuje skalę problemu dla małych i średnich przedsiębiorstw, posługując się dwoma liczbami. Liczbą zarejestrowanych jednoosobowych działalności gospodarczych – ona rzeczywiście jest w miarę stała. Tylko problem polega na tym, że zamykają się przedsiębiorstwa, autentycznie działające, w usługach – szewcy, fryzjerzy, kosmetyczki, a otwierają się takie pseudodziałalności gospodarcze – to są informatycy, menedżerowie wysokiego szczebla. To jest ucieczka przed kolejną patologią polskiego systemu podatkowego. Zatory płatnicze rejestrowane przez Narodowy Bank Polski nie oddają sytuacji sektora. Te firmy nie mają faktoringu, nie korzystają z odroczonych terminów płatności – one po prostu jak mają problemy, ograniczają działalność, czego efektem jest m.in. ten dramatyczny spadek inwestycji prywatnych. One wchodzą w szarą strefę. Jeżeli państwo coś remontują czy korzystają z jakichś usług, to pierwsze pytanie, jakie pada, to czy państwo chcą fakturę. Widzimy teraz, w szczególności w działalności prac sezonowych, że trudno znaleźć pracownika, który chce dostać kontrakt, ponieważ jest to niekorzystne dla jednej i dla drugiej strony i to jest w dużym stopniu psucie państwa.

Proszę zwrócić uwagę, że w tym roku ta składka to jest 150 mld zł, w przyszłym roku ma być 174 mld zł, jak dobrze pamiętam, a Instytut Finansów Publicznych wyliczył, że zabraknie 50–60 mld zł i to będzie powtarzane przez kolejne trzy lata. Jeżeli państwo chcą finansować służbę zdrowia wyłącznie ze składki, to znaczy, że w przyszłym roku będziemy płacili 50% więcej? Warto też wspomnieć, a tu się całkowicie zgadzam z tym, co mówił pan doktor – wprowadzenie składki zdrowotnej praktycznie nie spowodowało zwiększenia sumy pieniędzy na NFZ, tylko zmieniła się kieszeń, z której te pieniądze poszły. A mimo to, ta składka wzrosła ze 100 mld zł do 150 mld zł w trzy lata, dlatego że był inflacyjny rzeczywisty wzrost płac. Czy to się przełożyło na poprawę funkcjonowania ochrony zdrowia? Czy poprawiła się jakość? Czy poprawiła się dostępność? I dane, nasza percepcja, pokazują, że tak po prostu nie było.

Dzisiaj naprawdę trzeba zastanowić się nad dwiema rzeczami, a nie tylko krytykować tych, którzy mają jakieś pomysły. Pierwsze to takie, jak znaleźć inne źródło finansowania ochrony zdrowia? Nikt nie rozmawia o tym, co jest standardem w innych krajach europejskich – dodatkowe ubezpieczenia. Chociażby zaczynając od opieki pielęgnacyjnej. Kwestia współpłacenia za świadczenia, które wykraczają poza koszyk świadczeń gwarantowanych. Proszę państwa, Polacy wydają ponad 50 mld zł rocznie na prywatne ubezpieczenia. One są trochę pozorne, ponieważ jak problem jest poważny, to i tak ci ludzie lądują w służbie publicznej. Nie ma żadnego mechanizmu, który pozwalałby przynajmniej część tych pieniędzy przekazać na publiczną ochronę zdrowia. Minister Zdrowia zajmuje się handlem alkoholem na stacjach benzynowych, ale nie odpowiada na podstawowe pytanie, co zmienić… Bo jak polski ład zepsuł system podatkowy, tak reforma ochrony zdrowia w 2017 roku zupełnie pozbawiła ten obszar elementów efektywnościowych. Mamy system ryczałtowy, który sprawia, że każdy pacjent jest źródłem kosztu, a nie zysku, co zmniejsza dostępność i skłonność do nadwykonań. Sieci szpitali powodują, że kontrakty są przyznawane zupełnie bez żadnego systemu efektywnościowego. Nikt tego nie sprawdza, nikt tego nie rozlicza, nikt tego nie bada. Tam te pieniądze są źle wykorzystywane.

I na końcu, może jeszcze, pan minister poprosił na końcu… Pan minister Neneman zaapelował do nas o odpowiedzialność za państwo i żebyśmy nie wymyślali jakichś pomysłów, które ten system po prostu zaburzą, bo mamy procedurę nadmiernego deficytu. Ale dlaczego jednocześnie, kiedy my nie możemy rozmawiać o składce zdrowotnej, weszło babciowe, będzie kredyt 0%, będzie renta wdowia, zapowiedziano, że będzie wprowadzone 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku? Bokiem wprowadzamy coraz to nowe rozwiązania, a tam, do czego zobowiązały się wszystkie partie, które dzisiaj tworzą koalicję 15 października, jest jakaś niechęć do podjęcia działań. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję serdecznie. Oddaję głos panu… Chyba że tutaj… Pan minister chciałby się jakoś odnieść do tego? Czy panowie z Ministerstwa Rozwoju i Technologii?

Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:

Jeśli mogę, chciałbym się odnieść do tej wcześniejszej wypowiedzi. Padło tam stwierdzenie, że pieniądze z tych 9% nie idą na zdrowie. Na zdrowie idzie więcej niż 9%. To, co NFZ zbiera ze składki, nie wystarcza na bieżące funkcjonowanie.

Oczywiście ten pomysł, który pan zaproponował i który potem był kontynuowany, żeby zastanowić się, jak zracjonalizować wydatki, jest ze wszech miar… Minister Finansów trzyma kciuki. Tylko, rozumiem, to inny skład Komisji i trochę inne zasady.

Z radością przyjąłem też te opinie i pana, i pana, że ta propozycja, z którą wystąpiliśmy w marcu – ona była ciekawym punktem do dyskusji. Entuzjazmu w marcu nie widzieliśmy, ale jak teraz się pojawił, to dobre i to.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Oddaję głos panu pod telewizorem.

Przedstawiciel PPHU Afix Pabich i Lesiak sp. j. Michał Lesiak:

Szanowna pani przewodnicząca, drodzy goście, nazywam się Michał Lesiak. Reprezentuję bazar Głuchów, to jest taki rynek pod Łodzią. To jest rynek, na którym handlują producenci odzieży i importerzy odzieży.

Pan tutaj mówił wcześniej o jeźdźcach apokalipsy, którzy nawiedzili przedsiębiorców. Dodałbym jeszcze wzrost ogólnych kosztów, bo to, że mamy składkę zdrowotną, do tego jeszcze mieliśmy dość znaczny wzrost pensji minimalnej i też część z tej pensji minimalnej idzie oczywiście na Narodowy Fundusz Zdrowia, tak? Bo ZUS od pracowników odprowadzamy wszyscy.

W 2020 roku była pandemia – poradziliśmy sobie. W 2020 roku mieliśmy 1 tys. najemców. Po pandemii w dalszym ciągu to było ok. 900, nic złego się nie działo. Po wprowadzeniu polskiego ładu, powiedzmy sześć miesięcy, rok, od kiedy ta składka była opłacana, liczba najemców spadła nam do 600, czyli 300 działalności prawdopodobnie… nie, prawdopodobnie – na pewno zostało zamkniętych. Po prostu ludziom nie opłacało się już produkować odzieży i ponosić kosztów związanych z produkcją, sprzedawać i do tego jeszcze odprowadzać… Większość płaci 9% składki zdrowotnej, bo to są jednoosobowe działalności, na ryczałcie. I tak to wygląda. Od roku słyszymy, że niedługo składka zostanie zdjęta z przedsiębiorców. Każdy na to czeka, naprawdę ludzie oszczędzają. Zatrzymują się też inwestycje, m.in. z tego powodu, bo nigdy nie wiadomo, co będzie, to znaczy – w podatkach. Tutaj pan wcześniej mówił, że podatki muszą być przewidywalne, żeby można było planować działania. Ale jak ktoś przedsiębiorcom nagle obniży podatki, to się nic nie stanie. Na taką ewentualność jesteśmy gotowi, tak mi się przynajmniej wydaje – jakbyśmy się nagle dowiedzieli, że będziemy płacili mniej. Tutaj proszę się nie martwić, tu nie musi być jakichś… To nawet nie musi być dobrze przygotowane. Jak nie będziemy płacić, to nam to wystarczy, tak? Powiedzcie – nie płaćcie – i my nie zapłacimy. To naprawdę nam pomoże.

Skutki polskiego ładu są straszne dla małych przedsiębiorstw. Głównie dla małych przedsiębiorstw i dla jednoosobowych działalności gospodarczych. Duzi sobie zawsze poradzą. Tylko co daje większy wpływ do budżetu – tysiąc małych, czy jeden duży przedsiębiorca? I generalnie, jak wytnie się tych małych przedsiębiorców, to zostaną tylko duże sieci handlowe… Mówię o przykładzie rynku w Głuchowie, gdzie ta odzież jest produkowana lub importowana. Zostaną tylko duże sieci handlowe, które będą sprzedawały w galeriach i marketach. Czy to jest ten kierunek, w którym chce iść państwo? Bo teraz bezrobocie jest niskie, ale też pan wcześniej mówił, że to jest związane z tym, że ludzie są zwalniani i zakładają jednoosobowe działalności gospodarcze, żeby można było ten ZUS za pracownika obniżyć w związku z pensją minimalną i z jej wzrostem. Bo w tym momencie koszt pracodawcy 4,5 tys. zł za pracownika to jest bardzo dużo. Przepraszam? 5,3 tys. zł. Tak, przepraszam, ja jeszcze po staremu.

Mieliśmy też koncesję na prowadzenie ochrony osób i mienia – była de facto na nasz własny użytek. W tym momencie musieliśmy zrezygnować z tej działalności i zatrudnić zewnętrzną firmę, która z kolei zatrudnia pracowników właśnie na zasadzie umowy

zlecenia lub jednoosobowej działalności gospodarczej, lub osoby z niepełnosprawnościami z dopłatą z PFRON. I naprawdę wszyscy kombinują jak mogą, żeby obniżyć koszt.

Do tego jeszcze, w związku z tym, że my mamy rynek, nieruchomości są głównym aktywem. Podatek od nieruchomości w 2020 roku – 20 zł od metra kwadratowego, za powierzchnię budynku pod działalność gospodarczą. W tym momencie jest to 31 zł. Nie wiem, jak będzie w przyszłym roku. Boimy się tego, bo to przekłada koszty na naszych najemców i to dalej przekłada koszty na klientów, i prowadzi do zamknięcia. Bo jeśli ktoś przy działalności ma zarobić, powiedzmy, 10 tys. zł na czysto, to jemu się już nie opłaca nie spać w nocy i nie mieć urlopu, tylko po prostu pójść do kogoś do pracy. Tylko pytanie, do kogo on będzie chodził do pracy, jak wszyscy pozamykają działalności z tego samego powodu? Bo nie będą po prostu w stanie sprostać wszystkim opłatom.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. To jest chyba też troszkę potwierdzenie tego, co powiedział przed chwilą pan Ryszard Wojtkowski – że te firmy… To, co pan minister nam tutaj pokazał, jako parametr mówiący o tym, że nie jest tak źle, czyli to, że liczba firm jest w miarę utrzymywana. A tu chodzi o to, że to jest po prostu pewnego rodzaju sztuczny twór – te firmy, które albo uciekają przed minimalną płacą i zamiast na umowę o pracę, to zatrudniają właśnie na samozatrudnienie, więc liczba tych firm się zgadza, ale cała reszta już nie, bo to nie są takie realne działalności, które przynoszą realne przychody do budżetu.

Czy ktoś z państwa następny?

Teraz może kobiety, proszę bardzo, pani Karolina Migdalska z Dolnego Śląska. Zapraszam.

Prokurent w Agencji Ochrony Mienia 888 sp. z o. o. Karolina Migdalska:

Tak, dzień dobry, Karolina Migdalska, przedsiębiorca. Dziękuję pani przewodniczącej za zaproszenie.

Chciałabym się przede wszystkim troszeczkę po kolei poodnosić do tego, co już powiedzieli tutaj koledzy czy panowie posłowie, czy panowie ministrowie.

Składka zdrowotna nie jest jedyną bolączką przedsiębiorców, bo nie tylko z tej strony jesteśmy, powiem kolokwialnie – dociskani przez rząd i przez ustawę. Ta pętla na naszej szyi zaciska się coraz mocniej. Mamy obecnie już drugi rok z rzędu dwukrotnie w ciągu roku podwyżkę minimalnego wynagrodzenia. Teraz, od lipca tego roku, wynagrodzenie brutto wynosi 4,3 tys. zł. Wszystko super. Przedsiębiorcę kosztuje to 5,3 tys. zł. Realnie pracownik otrzymuje na konto ok. 2,8–2,9 tys. zł, w zależności od jego podatków i odliczeń. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, tak, jak powiedział pan poseł, którego już nie ma na sali – tak, przedsiębiorcy padają. Zamyka się rekordowa liczba firm i owszem, otwiera się również rekordowa liczba firm, ale ze względu na składki zusowskie i na to, żeby te koszty troszeczkę zmniejszyć. Naprawdę, polscy przedsiębiorcy to są mistrzowie lean management i każdy mógłby wykładać na uczelni, jak to chude zarządzanie wprowadzić w każdym przedsiębiorstwie. I odnośnie do tego, że mamy migrację za granicę – owszem, ale migrację nie tylko ludzi. Mamy migrację firm. Działalność prowadzą w Polsce, a zarejestrowani są w Czechach, zarejestrowani są w Czechach, zarejestrowani są na wyspach, w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, czy nawet w Szwajcarii. Wszystkie te kraje mają przepisy superproste, przyjemne i zapraszające przedsiębiorców z innych krajów – żeby to ułatwić.

W związku z tym fajnie, gdyby rząd też pochylił się nad tym, że coraz więcej przedsiębiorców się zamyka. My jako przedsiębiorcy, zatrudniamy 70% pracowników na rynku pracy. Co się stanie, kiedy przestaniemy to robić? Urzędy pracy tego nie dźwigną. Strefa budżetowa też nie ma tych miejsc pracy dla wszystkich. Naprawdę mamy dużą odpowiedzialność społeczną i chcemy to robić – chcemy zatrudniać, chcemy prowadzić działalność, mimo że wielu z nas, szczególnie w sektorze MŚP, nie zarabia więcej niż zarabiałoby na etacie. A jednak stres jest dużo większy.

Teraz, na koniec, chciałabym się jeszcze odnieść króciutko do tego, co mówili panowie ministrowie – czyli w odniesieniu do składki zdrowotnej mówienie np. o tym, że coraz bardziej musimy finansować wojsko i obronność. Ja się zgadzam, tylko co do tego ma przedsiębiorca i składka zdrowotna? W mojej ocenie nic. Są inne miejsca, skąd można pozyskać,

przesunąć te środki. Czy odnośnie do tego, że budżet teraz nie dźwignie zmiany podatkowej na cofnięcie się do przepisów sprzed nowego ładu – ale przedsiębiorcy muszą to dźwignąć. Dostaliśmy nową ustawę podatkową, jeden z najważniejszych dokumentów, aktów państwowych, pisaną właściwie na kolanie. Wprowadzoną bez żadnego vacatio legis, wprowadzoną i zmienianą czterokrotnie w ciągu jednego roku. Tak że przedsiębiorcy naprawdę są ulegli, chcą współpracować z rządem, ale nas też musi ktoś wysłuchać. Bo nie możemy cały czas się podkładać. Szczególnie, że, tak, jak powiedział tutaj pan doktor, niestety, ta składka… Może kwotowo trafia, nie mam takiej wiedzy, więc nie mogę się wypowiedzieć, czy kwotowo to 9% trafia do Ministerstwa Zdrowia, czy do NFZ. Ale fizycznie do pacjenta nie trafia. W związku z tym, tym bardziej będziemy się buntować wobec składki zdrowotnej w takim wymiarze, w jakim jest ona teraz. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. W następnej kolejności był pan Daniel Błachaniec, a potem pani Iwona Żywko.

Przedsiębiorca Daniel Błachaniec:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja się tak zastanawiam, dlaczego w ogóle szukam jakichś rozwiązań, bo sprawa jest jasna. Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga zapowiedziały powrót do rozwiązań sprzed polskiego ładu. My, jako przedsiębiorcy na to czekamy. Mnie nie interesuje 9%, inne pomysły.

Pójdę dalej – mogę płacić tę składkę zdrowotną, mogę płacić nawet tę dziewięcioprocentową. Chcę ją odliczyć od podatku. Tak, jak to robiłem przed polskim ładem. I nawet, podejrzewam, że zapłacę wtedy składkę zdrowotną do maszyny, bo i tak mi się to opłaci.

My sobie chyba nie zdajemy sprawy, że my czekamy na to. Przegrana PiS… Oni już do tego dotarli, że właśnie m.in. to była składka zdrowotna. A my czekamy. Co? Za trzy lata przegramy, bo przedsiębiorcy poszli, zagłosowali, liczyli na ten powrót. Lewica kiedyś na konferencji zarzuciła, że nie może być tak, że pracownik płaci mniej niż bogaty przedsiębiorca. Tylko że mój pracownik przez 45 lat dostanie ponad 1100 dni urlopu płatnego – ja nie mam ani jednego. Mój pracownik dostanie ponad 30% wyższą emeryturę niż ja. Ja pewne nigdy nie pójdę na chorobowe, bo będąc na chorobowym nie mogę wypisać faktury. Nie korzystam z publicznej służby zdrowia, bo muszę siebie doprowadzać do stanu użyteczności szybko, więc załatwiam to wszystko prywatnie. W tym roku wydałem 7 tys. zł, nie jestem nawet w stanie tego odliczyć.

Pomijając te wszystkie inne aspekty, taka ciekawostka – firma usługowa, która wystawi fakturę za usługę, nie wiem, niech to będzie 10 tys. zł, wykonanie strony internetowej. Powiem wam taką ciekawostkę – po odprowadzeniu VAT od tej faktury, po odprowadzeniu podatku dochodowego, przyjmijmy – zryczałtowanego ZUS, 2315 zł, jakieś 700 zł amortyzacji, zostanie tej firmie 3615 zł. Nie pracuję osiem godzin dziennie, nie mam urlopu. My nie czekamy na propozycje rozwiązań. Odliczenie składki zdrowotnej od podatku. Tylko tyle nas interesuje. Jeżeli tego nie dostaniemy, to nasza cierpliwość też się skończy. Dla mnie to wygląda… Że to się utrzymuje w statystykach, to jest związane tylko z tym, że przez dwa lata firma ma niższy ZUS, więc to jest przeskakiwanie, kombinowanie. I dlatego te statystyki tak wyglądają. Niestety, nie jest tak kolorowo i normalnie tak to nie wygląda.

Tak że z mojej strony tyle.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Muszę przyznać, to była bardzo przejmująca wypowiedź. Aż mi zabrakło słów.

Pani Iwona, a potem pan, dobrze? Dziękuję.

Przedsiębiorca Iwona Żywko:

Dzień dobry, Iwona Żywko, Polska 2050. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem przedsiębiorcą od 31 lat, a konkretnie od 1993 roku minionego stulecia. Jest to szczególna forma przedsiębiorcy, bowiem prowadzę biuro rachunkowe. Spotykam się zatem z rozmaitymi sytuacjami na rynku szeroko pojętej przedsiębiorczości.

I teraz tak – pan był łaskaw powiedzieć, że przedsiębiorcy są u kresu cierpliwości. Tylko że my, jak górnicy, nie pójdziemy strajkować. Sama poszłabym. Ale nie w tym rzecz.

Ktoś z państwa powiadał, że przedsiębiorcy zamykają się w pierwszym roku. Otóż nie, albowiem przepisy nakładają prawo do korzystania z tzw. ulgi na start – sześć miesięcy, następnie preferencyjny ZUS – 24 miesiące i dopiero wtedy, jak dotyka ich ubezpieczenie społeczne w pełnej wysokości – wtedy łapią się za głowę, bo do tego jeszcze dochodzi składka zdrowotna. To jest właśnie krytyczny moment – trzeci rok działalności. Jeżeli przez te 2,5 roku firma nie wypracuje odpowiednich zasobów, żeby przetrwać, żeby opłacić składki i podatek, zarówno VAT, który wprawdzie jest odliczalny, jednak należy go mieć… A jak nie płacą kontrahenci, to już w ogóle jest kaplica. Zatem nam wszystkim, mogę to powiedzieć w imieniu moim własnym i moich wieloletnich klientów, bardzo zależy przynajmniej na powrocie do sytuacji sprzed polskiego, państwo wybaczą – bezładu.

Quod erat demonstrandum. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Testin Krzysztof Samborski Krzysztof Samborski:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, nazywam się Krzysztof Samborski, jestem przedsiębiorcą, prowadzę swoją firmę od kilkunastu lat.

Pan minister mówił o tej kwocie – o tym deficycie budżetowym, który się pojawi. To jest bodaj 9 mld zł. Natomiast, czy pan minister sobie zdaje z tego sprawę, że ta kwota to jest 5 mln przedsiębiorców i ich rodzin, że to są ich dramaty – przedsiębiorców, którzy tworzą fundament polskiego budżetu. Te miliardy to powinna być inwestycja w polskich przedsiębiorców.

Ja sam prowadzę firmę, która zajmuje się promocją innych firm. Ta branża bardzo mocno odczuwa koniunkturę, odczuwa rynek, jest bardzo na to wrażliwa. Przez osiem lat rządów PiS każdego roku było coraz gorzej. Coraz trudniej prowadziło się biznes, natomiast dopiero polski ład doprowadził do największego kryzysu. Wielu moich kolegów-przedsiębiorców zamyka swoje biznesy, zwalnia swoich pracowników. Ja sam miałem 30 pracowników w czasie pandemii. Teraz, przy polskim ładzie, mam kilku pracowników. To są naprawdę spore dramaty.

Ja i inni przedsiębiorcy czekamy na zniesienie tego podatku zwanego składką zdrowotną. Bardzo mocno kibicujemy projektowi Polski 2050 i liczymy na uzdrowienie polskiej przedsiębiorczości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo. Dogadajcie się panowie.

Wspólnik w Primus-Farm sp. j. Krzysztof Wypiór:

Dziękuję bardzo. Krzysztof Wypiór. Jestem właścicielem małej sieci aptek, firmy Primus-Farm. Prowadzimy ją z żoną i tak sobie mówimy, że doskonale wpisujemy się w to, co opowiadają wszyscy wkoło, że to ci mali aptekarze powinni się rozwijać. I Apteka dla Aptekarza, i wszystkie inne zmiany są robione dla tych średnich i małych przedsiębiorców.

Drodzy państwo, otóż mam takie szybkie zestawienie, jak moja spółka… Jakie mamy obciążenia w stosunku do wielkich molochów aptecznych, które mają po 100–150 aptek. Mniej więcej wygląda to tak – ja, prowadzący apteki jako spółka jawna, podatek dochodowy – 19%, składka zdrowotna – 5%. Jeśli jakimś cudem te kilka aptek przyniosłoby mi wysokie przychody czeka na mnie danina solidarnościowa, do tego opłacanie ZUS. Przy takiej liczbie aptek, jak my mamy, rabaty na leki są dużo, dużo niższe niż dla tych molochów. I ostatnia rzecz, otwieranie aptek praktycznie też stało się dla nas niemożliwe, bo spełniamy już to, że mamy cztery apteki na farmaceutę. Tymczasem druga strona, czyli wielkie molochy, które mogły, bo miały prawników, wiedziały o tym, przekształciły się w spółki z o. o. przed wejściem Apteki dla Aptekarza. Mają możliwość wejścia w estoński CIT, czyli płacenia 0% podatku, brak składki zdrowotnej, brak ZUS, brak daniny solidarnościowej, nie chcę mówić, jakie mogą mieć rabaty na leki przy 100–150 aptekach i zazwyczaj te apteki są pootwierane w wielkich miastach, w centrach miast, ponieważ ustawa Apteka dla Aptekarza aptekarzom zablokowała możliwość otwierania apteki tam, gdzie już istnieją.

Tak że mniej więcej tak wygląda prowadzenie firmy przez małe i średnie przedsiębiorstwa, małych aptekarzy, w stosunku do molochów aptecznych. Ja akurat na swoim przykładzie ze swojej branży. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, panie ministrze, można powiedzieć – branża niszowa, ale ja osobiście prowadzę działalność w zasadzie od 1989 roku, w formie spółki prawa handlowego, spółki z o. o. i znam doskonale wszystkie struktury. Trochę lat już minęło.

Otóż w tej chwili mali przedsiębiorcy próbują przekształcać się w spółki z o. o., ażeby po prostu uniknąć tego obciążenia – właśnie składki zdrowotnej, podatku, jak nazwiemy, tak nazwiemy. Część, która zatrudnia kilka osób próbuje przejść na wspomniany tu estoński CIT, żeby uniknąć… Przedsiębiorca jest bardzo zaradny i przedsiębiorca szuka rozwiązania, ażeby tej składki zdrowotnej nie zapłacić, ponieważ płacąc te wszystkie obciążenia i nie tylko te, po prostu nie jest w stanie konkurować na tym rynku, m.in. z dużymi korporacjami, z firmami, które prowadzą inną działalność i na koniec powiem – z obszarem szarej strefy, której nasza branża ma bardzo dobre rozeznanie, bo walczymy z nią od 20 lat, a ona obejmuje ok. 70% rynku. W tej chwili mamy taki obraz i to nie tylko w naszej branży – część przekształca się, część przechodzi w obszar szarej strefy, część utrzymuje się na poziomie zysku zero, ewentualnie w innych spółkach generując zyski, które nie są obciążone składką zdrowotną. Taka sytuacja skarbowi państwa nie przynosi ani chwały, ani też dochodu. A pogłębianie się w tej chwili tego patu, bo mamy cztery projekty, mamy jakby deklarację daty – że od 1 stycznia coś będzie, ale tak naprawdę nie wiemy, co… Wydaje mi się, że przedsiębiorcy oczekują jakiegoś sygnału od koalicji rządzącej, że idą w kierunku propozycji z marca, czy w innym kierunku. Natomiast jeżeli pojawią się kolejne pomysły typu pomysłu Lewicy, to na pewno każdy będzie w ogóle przechodził w szarą strefę, bo nie widzi żadnego ratunku – ani uciec do spółki z o.o., ani też do innej formy działalności, która pozwoli mu konkurować na rynku.

Dodam tylko jeszcze, że nasza branża, nie jest to dużo, bo jest to 840 podmiotów prowadzących stacje demontażu, od 2006 roku ma zakaz pobrania opłaty za swoją usługę. Nie możemy pobrać opłaty za swoją usługę, czyli nie możemy żadnego kosztu przerzucić na konsumenta, na klienta, który korzysta… Przekazanie pojazdu do stacji demontażu ma być bezkosztowe, bez względu na to, jakie będą na nas nałożone obciążenia. Tak że doskonale wiemy, jak to się odbywa i stąd też tak ogromna szara strefa w naszej branży.

Dwa dni temu była rozmowa na temat podatku VAT i podniesienia limitu 200 tys. zł, żeby był wyższy. Wszyscy zaczęli mówić o szarej strefie, że po prostu wszyscy nie wytrzymują tego obciążenia. I to nie tylko podatek zdrowotny, nie tylko te wszystkie inne obciążenia, jak minimalna płaca, ale też szereg innych. Wszyscy przez okres ośmiu lat unikali opłat. Wczoraj była dyskusja o opłatach za dowód rejestracyjny, za koncesje – że są za niskie. Za jeszcze inne świadczenia – stacja kontroli pojazdów domaga się od 20 lat podwyższenia opłaty. To wszystko za chwilę będzie też kosztem przedsiębiorcy. Przedsiębiorca tych obciążeń po prostu nie jest w stanie dzisiaj wytrzymać i ucieka albo za granicę, albo do innych form, a szczególnie, tutaj podkreślę jeszcze raz, do obszaru niekontrolowanego, który na pewno nie przynosi pieniążków do budżetu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Proszę bardzo, jeszcze pan chciał tutaj odpowiedzieć.

Ekspert do spraw społeczno-gospodarczych Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Tak, jeszcze chciałbym odnieść się trochę do propozycji, że się tak wyrażę, będących na stole i odnieść się też do wypowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Finansów.

Jeżeli chodzi o moment, w którym wprowadzaliśmy polski ład, też nie jest tak, że od razu mieliśmy też dwunastoprocentowy podatek. On był wprowadzony w lipcu, natomiast ta kwota wolna od podatku, 30 tys. zł i próg 120 tys. zł – one były równocześnie

w tym pierwszym projekcie. Cały projekt był bublem prawnym i oczywiście pewnie nie był też najlepiej przeliczony, jakie będzie to miało skutki dla budżetu. Natomiast z całą pewnością ta składka zdrowotna była od razu z założeniem, że to będzie parapodatek, który najłatwiej nałożyć na przedsiębiorców i dzięki temu sobie sfinansujemy rozbudowane programy socjalne. Oczywiście takim docelowym postulatem przedsiębiorców, taką też pan wyrażał tutaj opinię, była kwestia tego, że chcielibyśmy powrotu do sytuacji sprzed polskiego ładu i to faktycznie będzie miało poważne konsekwencje dla budżetu państwa, z których sobie zdajemy sprawę. Ale to też nie jest tak, że ten dwunastoprocentowy podatek… To znaczy, późniejszym skutkiem był ten dwunastoprocentowy podatek, natomiast już na samym początku mieliśmy założenie, że 30 tys. zł – kwota wolna od podatku i 120 tys. zł – próg podatkowy, więc też nie w pełni oddaje tutaj stanowisko ministerstwa to, że to nie było w pakiecie. To było w pakiecie od samego początku – podwyższenie kwoty wolnej od podatku i drugiego progu podatkowego. To podatek 12% był dorzucony później i to w zamian za tę ulgę dla klasy średniej, która była liczona wedle jakiegoś po prostu absurdalnego parametru i ja, zajmujący się parę lat podatkami, miałem problem, żeby ustalić, jaki ja będę miał w zasadzie do zapłacenia podatek.

Natomiast tak, jak już podkreślałem, jesteśmy realistami odnoście kosztów podatkowych i lepiej jest zrobić coś, niż zrobić nic. Ta pierwotna propozycja ministerstwa, która została przedstawiona bodajże w marcu – która mówiła o 9% od 75% minimalnego wynagrodzenia jako ryczałt, dla firm, które rozliczają się na zasadzie skali podatkowej, to jest kwota do ugryzienia, bo to jest na obecne warunki ok. 300 zł – jako ryczałtowa składka dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Trochę mieliśmy tutaj inne… Troszeczkę bardziej skomplikowanie to wyglądało w przypadku ryczałtu, bo tam było bodajże do czterokrotności przeciętnego wynagrodzenia. Ten ryczałt wynosiłby właśnie ok. 300 zł, później do tego ryczałtu miało być dodawane bodajże 3,5% nadwyżki. Ale to też jest sytuacja dużo, dużo lepsza, niż to, co mamy w tej chwili. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłaby możliwość odliczenia sobie tej kwoty od podatku, natomiast czekamy od wielu, wielu miesięcy, żeby usłyszeć, co ministerstwo, co rząd chce zrobić dla przedsiębiorców, więc ten stan niepewności też już zaczyna wszystkich w naszym gronie denerwować i jasne podkreślenie sprawy, że te obciążenia dla przedsiębiorców będą obniżone i to, w jaki sposób będą obniżone, na pewno będzie dla nas bardzo pomocne i jesteśmy skłonni rozmawiać na temat różnych propozycji. Jeżeli nie jest możliwy powrót do poprzedniego stanu, to rozmawiajmy o innych, realnych scenariuszach.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan, poproszę.

Przedsiębiorca Daniel Błachaniec:

Korzystając z okazji, chciałbym zadać pytanie panu ministrowi, czy w ogóle jest rozważane podniesienie limitu dla ryczałtowców z tych 200 tys. zł, bo pewnie ten przepis jest niezmieniany 10–15 lat – 200 tys. zł do wskoczenia do VAT dla rozliczających się na ryczałcie. Unia Europejska zezwala chyba na 82 tys. euro, bo to jest tam gdzieś… 200 tys. zł do dzisiejszych cen to jest w ogóle nierealne, a przedsiębiorcy też na to czekają. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:

Na ten czas nie planujemy podniesienia tego limitu. Była taka bardzo wstępna przymiarka podniesienia do 240 tys. zł, koszt tego dla budżetu to jest ok. 0,5 mld zł. Nie jesteśmy teraz w takiej sytuacji, żeby na to 0,5 mld zł sobie móc pozwolić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

W takim razie proszę panią.

Przedsiębiorca Iwona Strojna:

Pani przewodnicząca i drodzy państwo, mówiliśmy tutaj już bardzo dużo na temat różnych branż i różnych przedsiębiorstw z sektora MŚP. Chciałam tylko jeszcze powiedzieć o branży budowlanej. Ale nie o tej deweloperskiej, tych bardzo dużych przedsiębiorstwach, tylko o firmach lokalnych. Ci przedsiębiorcy pracują sami i zatrudniają, powiedzmy, do 9 osób. To są firmy, w których największa część kosztów to są koszty pracownika i właśnie koszty ZUS. Ponieważ często są to firmy, które nie pracują z materiałami,

nie mają żadnych korzyści na stawkach VAT ani właśnie na zakupie materiałów, więc składka zdrowotna jest naprawdę ogromnym, ogromnym obciążeniem.

Druga rzecz, na którą czekają ci przedsiębiorcy, tylko oczywiście tutaj pewnie to nie na tę podkomisję – jeżeli chodzi o edukację pracowników w branży budowlanej. Praktycznie nie ma pracowników na poziomie podstawowym, którzy mają jakieś wykształcenie budowlane. To są osoby z przyuczenia, które uczą się jedna od drugiej na budowach. Jeżeli chodzi o szkolnictwo branżowe, tutaj uważam, to też powinno być bardziej celowane, bardziej powinna gdzieś być nawiązana współpraca z przedsiębiorcami.

I trzecia rzecz, o której tu jeszcze nie mówiliśmy, a która też była w wyborach obiecana przedsiębiorcom, to jest wypłata chorobowego przez ZUS od pierwszego dnia. W tej chwili przedsiębiorca, który zatrudnia jedną albo dwie osoby, w momencie, kiedy ta osoba idzie na zwolnienie, przez 33 dni musi utrzymywać dwie osoby, bo on musi w to miejsce mieć kogoś innego. I to są podwójne… To jest 100% dodatkowych wydatków – więc tutaj też prosiłabym o uwzględnienie jeszcze tego. Na to przedsiębiorcy też czekają, zwłaszcza tacy, którzy zatrudniają do kilku osób – właśnie na to chorobowe, które jest wypłacane od pierwszego dnia przez ZUS. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pani tam jeszcze się zgłasza, pani Iwona, tak? Pani jeszcze chciała coś jeszcze dopowiedzieć. Proszę bardzo.

Przedsiębiorca Iwona Żywko:

Do tej pory nie słyszałam, by ktokolwiek z państwa poruszył kwestię składki zdrowotnej z każdego tytułu.

Czy człowiek, który płaci większą składkę z jednej działalności, z drugiej działalności, z etatu, z innych tytułów do ubezpieczeń zdrowotnych, bo o społecznych w tej chwili nie mówię, jest lepiej traktowany w szpitalu? Ma lepszą opiekę? Ma lepsze posiłki? Wiadomo, jak to jest w szpitalach. Otóż nie. Jego pieniądze… Ponadto najczęściej ci, którzy płacą tak wiele składek, nie korzystają z państwowej służby zdrowia, bo, jak pan tu przed chwilą zauważył, ich nie stać na to, żeby zostawić firmę na długo i iść się leczyć lub czekać nie wiadomo, ile i nie doczekać się swojego miejsca w kolejce, bo choroba postępuje. Zatem bezwzględnie należy zlikwidować ubezpieczenie zdrowotne od każdego tytułu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałabym jeszcze, korzystając z tego, że padło tutaj bardzo dużo argumentów, ale widzę, że jeden nie padł, który wydaje mi się, też jest bardzo istotny, a bardzo wielu przedsiębiorców podnosiło ten argument.

A mianowicie płacenie od środków trwałych, tak? Od sprzedaży środków trwałych – maszyn, samochodów. Ostatnio któraś z naszych posłanek opowiadała – sytuacja, że pan przedsiębiorca sprzedał swoją maszynę i musiał zapłacić 100 tys. zł składki zdrowotnej. To są absurdy. Podczas kiedy rzeczywiście mało przedsiębiorców korzysta na co dzień z usług zdrowotnych – więc szanowni panowie ministrowie, szanowni przedstawiciele rządu, cieszę się, że mieliśmy dzisiaj okazję prowadzić tę dyskusję, wysłuchać przedsiębiorców. Chciałam panów zapytać, czy mają jakieś konkluzje po dzisiejszej rozmowie, dyskusji? Pana ministra zdrowia i panów dyrektorów z Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:

Ministerstwa Finansów. Pan minister dzisiaj zapowiedział, że będzie szukał kompromisu. Jak państwo widzą, rozrzut propozycji jest duży, a z tego, co zrozumiałem z państwa wypowiedzi, to propozycja wyjściowa ministra finansów i ministra zdrowia wydaje się najrozsądniejszym punktem, który powinien zogniskować te pozostałe rzeczy. Tak naprawdę, rozwiązanie nie jest już w rękach jednego czy drugiego ministra, tylko polityków, bo to politycy składali deklaracje, czasami tak bardzo rozbieżne i to pewnie w najbliższych dniach się wyjaśni, czy uda się znaleźć kompromis polityczny. Bo to już zrobiła się sprawa czysto polityczna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

No, tak, ale eksperci w ministerstwach muszą to przeliczyć, żeby politycy wtedy mogli wiedzieć, w których kierunkach zmierzać.

Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:

Wszystko jest policzone. Mamy wszystko… To znaczy, propozycja PSL jest niepoliczona, bo ja o niej się dowiedziałem dopiero od pani. Jak się propozycja PSL pojawi, potrzebujemy półtora… Dzień liczenia i będzie policzona, więc to otwiera pole do dyskusji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dobrze. Tutaj jeszcze pani poseł – też przedsiębiorczyni.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Pozwolę sobie zabrać głos bardziej jako przedsiębiorczyni, bo od 26 lat prowadzę firmę. To znaczy, w tej chwili już nie osobiście, ale prowadziłam ją.

Mamy tu takie przemyślenie. To, co mówił też przed momentem pan minister też mnie w tym utwierdziło – że trzeba sobie zadać pytanie, czy w tej chwili mówienie, że wpływy do budżetu muszą być utrzymane itd. Jaki… W momencie, kiedy nie zadbamy o przedsiębiorców, nie pochylimy się nad tą trudną sytuacją, będzie to wyglądało w ten sposób, że teoretycznie wpływy do budżetu państwa powinny być, ale ich nie będzie, bo przedsiębiorcy upadną. Przedsiębiorcy, którzy sami się zatrudniają, ale też ci, którzy mają pracowników, po pięciu, 10, czy nawet więcej i zostaniemy z bezrobociem, co stworzy nam… Tu będzie z jednej strony nadzieja na to, że będą wpływy do budżetu, bo utrzymamy poziom obciążenia potencjalnych przedsiębiorców na wysokim poziomie. Ale w momencie, kiedy oni jednak uznają, że nie dają rady, że zbankrutują, że to nie ma najmniejszego sensu, będziemy mieć po prostu falę bezrobocia i to zmusi polskie państwo do tego, żeby o tych bezrobotnych w jakiś sposób zadbać. Musimy tu wyważyć sens tego.

Podatki powinny być proste, sensowne i zrozumiałe, ale przede wszystkim też dające możliwość rozwoju dla przedsiębiorców. W momencie, kiedy zbyt mocno… A mam przekonanie, że od kilku lat, my, przedsiębiorcy, bo mówię teraz jako przedsiębiorczyni, jesteśmy dociskani, to to powoduje… Już to widać. Powoduje znaczny problem z utrzymaniem miejsc pracy i z rynku pracy nam będą po prostu wchodzić bezrobotni. To będzie wielki koszt dla państwa. To jest jakieś kolejne…

A jeszcze kolejna rzecz, to, jak widać – to, co pani mówiła poprzednio, pan doktor też wspominał o tym, że ta wysoka składka zdrowotna w ogóle nie wpłynęła pozytywnie na wzrost poziomu usług medycznych, dostęp do specjalistów i nie ma się to jedno do drugiego. Tak że myślę, że to jest kolejny powód, dla którego musimy bardzo mocno walczyć o to, żeby poprawić sytuację polskich przedsiębiorców. A sytuację służby zdrowia też musimy reformować, tak, żeby ona miała jakiś sens.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję, pan poseł. I pani poseł Barbara Okuła. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Dzień dobry państwu. Celowo zabrałam tak głos też na koniec, żeby wysłuchać państwa głosów i mieć jakąś większą wiedzę na temat, jakie są państwa oczekiwania. Ale to spotkanie utwierdziło mnie tylko w przekonaniu, że mam takie same spostrzeżenia. Ja również byłam przedsiębiorcą, prawie 30 lat. Pracowałam też w biurze podatkowym i te wszystkie tematy od wielu lat są podobne, jeśli chodzi o przedsiębiorców.

Myślę, że nas też tutaj, jako parlamentarzystów, nie trzeba przekonywać, że są potrzebne te zmiany. My tylko musimy znaleźć jakiś kompromis ze wszystkimi ugrupowaniami i wypracować tę składkę na takim poziomie, żeby mieć większość. Bo to nie jest tak, że my nic nie robimy. My już rozmawiamy o tym od dłuższego czasu, tylko, z tego, co dzisiaj już dowiedzieliśmy się od Ryszarda Petru, przed chwilą właśnie napisał, że są rozmowy z Lewicą i będziemy wypracowywać wspólny pomysł na składkę zdrowotną.

My tu wszyscy wiemy, że przedsiębiorcy są koniem pociągowym gospodarki i to na nich powinniśmy bazować. Są też przecież… Zatrudniają pracowników, a więc wszystkie te podatki, które wpływają do budżetu, tak naprawdę zaczynają się od przedsiębiorców.

Ja osobiście rozumiem też takie solidarne uczestnictwo w płaceniu składki zdrowotnej, bo musimy swoimi składkami utrzymywać tych, którzy płacą mniej, czy są niezdolni do pracy i ta składka musi być na jakimś poziomie. Natomiast nie może być tak, że płacąc olbrzymie składki, nie otrzymujemy w zamian świadczeń takich, jakie powinniśmy otrzymywać, czyli tak samo czekamy w wielogodzinnych kolejkach w SOR i tak samo musimy później… Nie możemy korzystać z NFZ w pełni, tylko musimy płacić za wizyty prywatne, żeby zadbać o swoje zdrowie.

Wysoka składka, tak, jak tu państwo wszyscy też zauważyli, mam takie samo przekonanie, powoduje zamykanie małych firm, uciekanie w szarą strefę i budżet państwa na tym zdecydowanie traci. Albo firmy, tak, jak tutaj też państwo mówili, przekształcają się w inną formę prawną, żeby unikać tej składki, a więc powoduje to, że przedsiębiorcy muszą szukać ratunku, żeby nie płacić tej składki. A to nie o to chodzi. Musimy mieć przekonanie, że ta płacona składka wraca do nas w takiej formie, która przede wszystkim nam zagwarantuje zdrowie. I wtedy, tak, jak tu były głosy, możemy płacić wyższe składki, jako przedsiębiorcy i się na nie godzimy. Też ważne, żeby odliczyć je od podatku, bo skoro je płacimy, to powinniśmy móc pomniejszyć podatek. Ja osobiście zauważyłam pracując w biurze podatkowym, że wzrost podatków wcale nie powoduje wzrostu wpływów do budżetu, tylko właśnie szukanie rozwiązań, żeby te podatki były niższe. Podatek musi być taki, żeby przedsiębiorstwo było na nie stać i żeby płaciło nie szukając dodatkowych kosztów, które szukane na siłę powodują, że przedsiębiorstwo traci płynność finansową.

I chciałabym tu państwa zapewnić, że my, jako Polska 2050, zrobimy wszystko, żeby zadbać o polskich przedsiębiorców. To jest nasz priorytet. Ten temat często się pojawia na zebraniach naszego klubu i to jest taki nasz kluczowy temat oprócz niepełnosprawności i takich działań społecznych – właśnie przedsiębiorcy. Naszym sztandarowym hasłem było – stawiamy na Polskę gospodarną, nie marnotrawną. Nie chcemy też… Wiadomo, że trzeba pomagać ludziom, którzy są najsłabsi, ale też wspierać tych, którzy generują duże wpływy do budżetu.

Tak że myślę, że to tyle. Dziękuję bardzo za to spotkanie, było to dla mnie bardzo wartościowe spotkanie i cieszę się, że mamy podobne poglądy na ten temat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy ktoś jeszcze z przedstawicieli… Czy pan minister może chciałby jeszcze coś dodać na koniec? Panie ministrze.

Radca rzecznika MŚP Jarosław Gowin:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przebieg tej dyskusji nie pozostawia wątpliwości, że dla szerokich kręgów polskiego biznesu zmiana obecnych przepisów dotyczących składki zdrowotnej dla przedsiębiorców jest testem wiarygodności koalicji rządowej. Nie którejś z partii, tylko całej koalicji rządowej.

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej i wszystkim posłom, którzy pracują w podkomisji do spraw przedsiębiorczości za zorganizowanie tego spotkania, bo uważam, że możliwość wsłuchania się w głos samych przedsiębiorców jest dla państwa posłów bezcenna i chcę zadeklarować ze strony pani rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Agnieszki Majewskiej, że na pewno będziemy współpracować z ministerstwami, z rządem przy wypracowaniu ostatecznego rozwiązania, konsekwentnie reprezentując punkt widzenia i interesy środowiska MŚP. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa na koniec…? Bo już zbliżamy się do końca.

Jeszcze pani poseł Barbara Oliwiecka i pan…

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Szanowni państwo, jedno zdanie, bo tu wszystko padło i te wszystkie państwa historie powinni odsłuchać wszyscy posłowie. Panie posłanki, które znają prowadzenie biznesu od podstaw, wszystko ładnie podsumowały. Ale nadmierne obciążenia podatkowe, składkowe są jak rak w organizmie, który zaraża kolejne komórki.

Powiem państwu ostatnie doświadczenia ze spotkań z samorządowcami. Małe gminy, które stoją małymi i średnimi przedsiębiorcami. Szara strefa, w umowie, jeżeli już jest

umowa – minimalne wynagrodzenie. Co z tego wynika? Mniejsze wpływy do samorządu z PIT. I wiecie co państwo? Te osoby, mając takie PIT, ustawiają się w kolejkę po dopłaty socjalne. Samorządy są coraz bardziej obciążane. Do tego właśnie prowadzą złe systemy podatkowe. Naprawdę, trzeba o tym myśleć i te słowa kieruję szczególnie do ministerstwa.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję i ostatnie zdanie dla pana.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Adam Małyszko. Urodziłem się 23 grudnia i z nostalgią wspominam ustawę Wilczka z 1988 roku, podpisaną przez Rakowskiego, o działalności gospodarczej. Szanowni państwo, co z tej ustawy zostało przedsiębiorcom?

Czy nie czas na refleksję i podobny akt, który pobudzi działalność gospodarczą małych i średnich przedsiębiorców. Niestety, z tej ustawy Wilczka mało co korzystnego dla przedsiębiorców zostało. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję państwu bardzo za to liczne przybycie, za tę merytoryczną rozmowę jakże ważną dla nas, parlamentarzystów i przedstawicieli rządu.

Dziękuję serdecznie i zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości. Dziękuję.